

Paryż 25/5 60

599

niezły

Moja śliczko droga. Podobać mi się
ci i dziękuję ci z radości i sercem
tak jak Bogu dziękuję. Jutro, jak
zawie, zwolna do ci przychodzi,
ale bez przypadek innego, więc
nadzieja dobra. Słama Marysia
zdrowa, miła, spokojna, prawie
powasna. Twoje cości nieśmiernie
miłe i kochane, a od Jana (brata)
takie nas dochozą wiadomości o świecie
wzruszenie jakie nam wszystkim zrobił Twój
Jas - że mi szczególnieś dziś miło
cibie powitać i wiiszować ci.
Biedny Jas! Ale widzieliśmy go tam
Bóg, w tasie niepokornego, dotknął
postawie, kiedy nam boleśi wy-
miesz nie nad siły jego, kiedy
się w niego, tak świadomy Jas, świętym
okazuje. Ta boleśi, ta niestanna
stała; i zaczęła przy pobozności
który już zakosztował nie myślnie
ni śq świadectwem że nam Bóg w
końcu da zwycięstwo i zwyciężenie.

Już dzisiaj będzie nam to trudniem
i niełatwą otuchą, jeżeli go ta
okoliczność zbliży do brzoja i między
nimi state porozumienie zapro-
wadzi...

[Wtedy chwili dopiero], pod adresem
Ciebie, dosto mnie osobne oddanie
Interpelacji. Domniemać się że
~~to~~ to już ten "cubisch" który mi
w liście swoim zapowiedział.
Dziękuję bardzo. Tomaszowi to z
nieumiekliego na siłę, Ha pusty ryph.
Już mi się dało przypieć że kolo fer-
monious: "to pewna, że on tego nie
daruje". Murry konczy i Ha
pusty zakręcać lek do Jarca (brak)
Męch Swego i Ciebie i Amstey,
bowiem nie masz my Tobie, siłom
zdrowy. Dylem Baga Si Twoja
użył zdrowie. Ale nie spier.

D. Niegolewskiego